Rok VIII

Nr. 1

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Sylwester, pp. w.
Niedziela: Nowy Rok.

CHOJNICE, niedziela, dnia 1. stycznia 1928 r.

Słońca wschód 7.45 zachód 15,34.
Księżyca wschód 12.3l zach. 1.l1.

Na Nowy Rok.

Niech precz rozżaleń chmura odleci!
Co złe — minęło, nie wróci już!
Nowe nam świty słońce rozświeci,
Jeszcze pić będziem ze szczęścia kruż!...

Idzie Rok Nowy! Nowy szmat życia
I czar nieznanych przed nami dróg!
W jeden rytm złączmy serc naszych bicia,
A nie zwycięży nas smutek — wróg!

Hej, w nowe życie! Z nowym zapałem,
Z podwójną wiarą w wysiłków moc!
Uśmiech — obroną, czyn — ideałem
A rozjaśnimy niejedną noc! ....

Alina Kwiecińska.

O, Roku Nowy!

A kiedy przyjdziesz Ty, Roku Nowy,
w osiedla nasze, w progi tych chat —
witać Cię będziem szczeremi słowy,
szczerszemi może, jak zbiegłych lat,
bo wierzym wszyscy: młodzi i starzy
(i któżby jeszcze miał wątpić, któż ?!),
że z Twojem przyjściem Bóg nas obdarzy
szczęśliwszą dolą, uśmiechem zórz;
że z Twojem przyjściem do odbudowy
swych gniazd się weźmie nasz orli lud,
że nam poszczęścisz, o Roku Nowy —
w zamiarach naszych, w spełnieniu snów!...

Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, Przyjaciołom i Korespondentom życzymy dziś z serca

— Dosiego Roku! —

REDAKCJA I ADMINISTRACJA.

Nastroje przedwyborcze.

Niezbyt długi czas dzieli nas już od przyszłych wyborow marcowych i dobrze jest, zdać sobie sprawę, jak wyglądają nastroje w społeczeństwie i co się czyni, aky skonsolidować żywioły katolickie i narodowe.

Chcemy dziś przypatrzeć się różnym kierunkom politycznym i ich usiłowaniom, aby stanąć do boju wyborczego możliwie w zwartym jak najściślej szeregu. Przytem zauważymy, iż społeczeństwo podzielone w swej masie na zasadnicze dwa obozy, a mianowicie na zwolenników teraźniejszego rządu i na przeciwników tegoż rządu. Pozatem różnice partyjne uwydatniają się również, choć już nie w tak ostrej formie, jak przed dawniejszemi wyborami.

Mamy u nas stronnictwo, które nazwać możemy oficerami bez żołnierzy. Składa ono się z obszarników i arystokratów, podsyconych przez wielki kapitał przedewszystkiem żydowski. Stronnictwo to rekrutuje się z dawniejszych Stańczyków galicyjskich i t. zw. „żubrów“ na Wileńszczyźnie. W czasach ostatnich wciągnięto jeszcze pewną liczbę obszarników wielkopolskich i paru pomorskich, nawet z naszego powiatu. Co nasi obszarnicy lub tacy, którzy się za takich uważają, nie posiadając odpowiedniej ilości morgów, mają z tem stronnictwem wspólnego, nie rozumiemy. Jestto stronnictwo, które idzie zawsze i wszędzie z rządem, czy jest on nasz, czy najezdczy — wszystko jedno. Objaw ten widzimy i tym razem. Dawniej było stronnictwo to najwierniejszą podporą tronu Habsburgów i schlebiało rządom rosyjskim dziś owija się około osoby prezesa Rady Ministrów, p. Piłsudskiego, jako przedstawiciela władzy w Państwie. Na zewnątrz głosi zasady czysto katolickie, ale liczy w swem łonie całą liczbę bogatych żydów, specjalnie łódzkich, widocznie z potrzeby kapitału żydowskiego na zrobienie wyborów. Całą siłą pary idzie stronnictwo to ręka w rękę z naj radykalniejszemi partjami w kraju, patrząc jedynie w oczy p. Piłsudskiemu, o którego zamiarach nie wie nic a nic, gdyż p. Piłsudski zamiarów swych nikomu nie odkrywa. Jak się panowie ci zmieszczą obok i pogodzą z partjami, które na sztandarze swym wypisały n. p. reformę rolną bez odszkodowania i inne smakołyki radykalne, nie nasz kłopot. Przywódcy ich słyszeli od pp. Sławków i innych coś niecoś o programie rządowym, aleć są to tylko zwierzenia bez zobowiązań.

Odznaczyli się wykładaniem Listu Pasterskiego Biskupów naszych, z którego wyczytali, iż w opozycji do obecnego rządu stać nie wolno i wciągali nawet Ks. Kardynała Kakowskiego do dyskusji, jakoby on miał warunek taki potwierdzić. Prasa ich pisuje sążniste artykuły tego rodzaju, iż zdawaćby się mogło, że zwycięstwo na całej linji będzie po ich stronie.

Wyrazicielem poglądów tych kół są u nas „Dziennik Poznański“ i „Gazeta Powszechna“ w Poznaniu. Dziennik czyta mało ludzi, ale Gazetę abonuje pewna liczba gospodarzy wiejskich, napędzając ich na podwórko obszarniczo-arystokratyczno-monarchistyczne.

Dalej idą poczciwi nasi rzemieślnicy i t. zw. „stan średni“, czyli kupiectwo drobne, urzędnicy prywatni i inteligencja pracująca, któreto sfery starają się wciągnąć również pewne pisma do obozu rządowego jako posłuszne pionki. Tym powiewa się przed oczyma błękitną chustką „gospodarczą“, aby zniewolić ich do pójścia w szeregach sanacji i dać mandaty poselskie ambitnym jednostkom, wysuwającym się na czoło ruchu.

Istnieje na terenie Polski też „Partja Pracy“, składająca się z maleńkiej liczby osobników. I ta idzie na oślep za obecnym rządem, mając w nim swego przedstawiciela, p. wicepremjera Bartla.

„Związek Naprawy Rzeczypospolitej“, po maju powstały nowotwór, składa się z niebardzo licznych jednostek przedewszystkiem urzędniczych i takich, którzy poszukują karjery.

Sfery, stojące blisko rządu, starają się wszelkiemi siłami rozbijać stare partje przez silną agitację ustną i zakładanie coraz liczniejszych pism sanacyjnych, a choć pism tego rodzaju ludziska jakoś czytają niedużo, to jednakże ten i ów zostaje obrobiony w kierunku odmiennym od tego, który wyznawał dotychczas. Mamy do zanotowania odszczepieństwa n. p. senatora Bojki z „Piasta“, posła Ciszaka z „N. P. R.“, Teski z „ChD.“ i innych. Czyni się wszystko i nie żałuje pieniędzy na przeprowadzenie wyborów po myśli sanacji moralnej. Skąd się pieniądze te biorą, nie wiemy dokładnie, aleć domyśleć się można.

U nas na Pomorzu tworzy się ostatnio „Zjednoczenie Gospodarcze“, aby chwytać na lep nieuświadomionych.

Do takich zrzeszeń, trzeba teraz dodać wszystkie partje i partyjki radykalne, a te za czasów sanacji porosły znacznie w pierze.

Wszystkie Stronnictwa Chłopskie, Wyzwolenia itp. idą w szeregach sanacji razem z arystokratami i obszarnikami.

Niemniej dołączają się do nich różne odłamy obcoplemienne, jak żydzi, Rusini oraz inne odpadki, podczas gdy olbrzymia większość żydów, Niemców, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów utworzyła jednolity blok mniejszościowy, jak w wyborach z roku 1922.

Niedawno odbywały się wybory masowe do samorządów i te wykazały klęskę zrzeszeń sanacyjnych, za to rozwielmożniły się partje najradykalniejsze, mianowicie komuniści i socjaliści (co właściwie stanowi prawie jedno i to samo) oraz mniejszości narodowe, a głównie — żydzi. Taki jest namacalny efekt sanacyjny z ostatnich wyborów samorządowych, a nie wierzymy, iżby się on znacznie poprawił pomimo ogromnej pracy i nakładu pieniędzy.

Jutro oglądniemy sobie rzecz dalej.

Swiętokradztwo w katedrze św. Jana.

Warszawa. Opinję stolicy, wstrząśniętą faktem sprofanowania przez żyda kościoła św. Ducha poruszył znów akt świętokradztwa, któremu uległa katedra św. Jana. Oto nocy onegdajszej niewyśledzony dotychczas sprawca rozbił w katedrze pięć skarbonek, a ponadto okradł kaplicę Cudownego Pana Jezusa. W kaplicy tej świętokradca zrabował umieszczone nad ołtarzem obok figury Pana Jezusa różne wota przeważnie złote w postaci pierścionków, kolczyków, obrączków i t. p., niektóre pozdejmował nawet z ran figury Chrystusa. Swiętokradca nie zawahał się nawet rozbić gablotki, w której mieszczą się relikwie.

Złodziej usiłował też ograbić kaplicę Matki Boskiej, odkręcił już dwie przykrywy zamków, które jednak nie zdołał otworzyć.

Swiętokradztwo zauważył zakrystjan, otworzywszy rano katedrę i natychmiast zaalarmował wikarjuszy. Zawezwano policję, która stwierdziła, że skarbonki były opróżnione tuż przed świętami z polecenia władz duchownych, przeto zawartość ich nie przedstawiała większej wartości. Wartość zrabowanych wotów nie jest jeszcze ustalona.

Za porozumieniem z Polską.

Pod tym znakiem formuje się nowy Senat w Gdańsku.

Gdańsk. Na dziś popoł. wyznaczone zostały rokowania w sprawie powołania do życia nowego senatu gdańskiego na podstawie koalicyjnej. W rokowaniach tych wezmą udział socjaliści, centrowcy wraz z liberałami oraz inne ugrupowania zbliżone do centrum. Z wielu szczegółów można sądzić, iż rokowania dadzą rezultaty pomyślne. Jedną z zasad wysuniętych podczas rokowań będzie porozumienie z Polską i to m. in. stanowić ma fundament przyszłej koalicji gdańskiej.

Naogół wyrażona jest opinja, że nowa koalicja wysunie sprawę rozpoczęcia bezpośrednich rokowań polsko - gdańskich celem załatwienia tych wszystkich kwestji, których dotąd, dzięki zaciętości i uporowi nacjonalistów gdańskich, nie zdołano załatwić.

Jeżeli chodzi o nastroje i głos opinji publicznej W. Miasta, to należy stwierdzić, że większość opowiada się za koalicją, któraby zszeregowała i zabezpieczyła wpływy przy sformowaniu nowego senatu stronnictwom środka i lewicy.

Niemcy o wywiadzie Waldemarasa.

Berlin. Korespondenci pism niemieckich z Warszawy, nawiązując do wywiadu Waldemarasa, udzielonego korespondentowi „Kurjera Warszawskiego“, donoszą, że w Warszawie zapanował nastrój pesymistyczny co do do rozwoju polsko - litewskich rokowań, albowiem enuncjacje dyktatora litewskiego przeszły najgorsze oczekiwania.

Korespondenci twierdzą, że koła warszawskie liczą się z przewleczeniem rokowań, opierając się na oświadczeniu Waldemarasa, że przygotowania do rozpoczęcia pertraktacji potrwają conajmniej dwa miesiące.

SPRAWY POLSKIE.

Życzenia noworoczne dla Ojca św.

W czwartek papież przyjął ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie, Skrzyńskiego, który złożył Ojcu świętemu życzenia noworoczne.

Odznaczenie ks. Prymasa Hlonda.

Rzym. Z Rzymu donoszą, iż ks. Prymas Hlond został zamianowany człon-

kiem honorowym „Academia Pontificia Tiberina", której zadaniem jest popieranie kultury rzymskiej i praca nad historją i literaturą Rzymu.

Kościół Narodowy za Rządem.

„Głos Ziemowita", organ Kościoła Narodowego w Polsce, wzywa zwolenników t. zw. Kościoła Narodowego w Polsce do wypowiedzenia się przy wyborach za obecnym Rządem.

Zaprzeczenie prezesa Witosa.

Warszawa. W związku z sensacyjną wiadomością o konferencjach tarnowskich i możliwości porozumienia pomiędzy prezesem Witosem a senatorem Bojko — otrzymujemy poniższe sprostowanie:

„Wobec umieszczonych w niektórych pismach wiadomości, jakoby pomiędzy tarnowskim Piastem a secesją toczyły się konferencje w dniach 23 i 24 bm. w Tarnowie, na których wynik ja oczekiwać miałem w innym lokalu, oświadczam, że wiadomość ta jest z gruntu fałszywa. O akcji sen. Bojki zdanie wypowiedziałem i nie mam powodu ani na jotę go zmieniać. Podpis Wincenty Witos".

O zaliczki na płace urzędnicze.

Zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów i do Ministerstwa Skarbu o jaknajszybsze wydanie rozporządzenia w sprawie zaliczek na pensje urzędnicze. Zaliczki te zostały wstrzymane okólnikiem Ministra Skarbu z listopada, w którym zaznaczono, że zostanie wydane w tej sprawie nowe rozporządzenie.

Zapowiedź ta do chwili obecnej nie została spełniona, co pogarsza położenie materjalne urzędników. Stowarzyszenie urzędników wysunęło również życzenie, aby prawo korzystania z zaliczek rozszerzono również na urzędników tymczasowych i pracowników kontraktowych.

ZAGRANICA.

Nieustępliwe stanowisko Waldemarasa.

Kowno. Lit. Ag. Telegr. została upoważniona do zaprzeczenia doniesieniom prasy porannej o tem, jakoby pomiędzy Litwą a Polską przez strefę demarkacyjną została nawiązana swobodna komunikacja.

W komunikacie powiedziano, że stosunki pomiędzy temi państwami nie mogą się zmienić, dopóki nie dojdą one do porozumienia w sprawach spornych.

Pozatem komunikat Lit. Ag. Telegr. dementuje wiadomość o osiągniętem jakoby pomiędzy Litwą a Polską porozumieniu co do wymiany przestępców kryminalnych. Rokowania w tej sprawie podobno jeszcze się nie zaczęły.

Szpiegostwo na Litwie.

Donoszą z Kowna, że litewska policja polityczna dokonała licznych aresztowań wśród silnie rozgałęzionej komunistycznej szajki szpiegowskiej. Śledztwo dało bardzo duży materjał i pozwoliło na zlikwidowanie okręgowego komitetu wykonawczego litewskiej partji komunistycznej. Znaleziono też drukarnię, w której bito odezwy.

Kredyt niemiecki dla Litwy.

W kowieńskich kołach politycznych przypisywane jest duże znaczenie konferencji, jaka odbyła się 21 bm. między posłem niemieckim w Kownie i premjerem Waldemarasem. Niezwłocznie po tej konferencji pojawiły się wiadomości, iż rolnicy na Litwie mają otrzymać z banków niemieckich pożyczki na ogólną sumę 2 miljonów litów. Jednocześnie cały szereg firm litewskich ma otrzymać możność dyskontowania weksli przez banki niemieckie na ulgowych warunkach.

Ustępstwa, które zdołał uzyskać Waldemaras w bankach niemieckich są, zdaniem kowieńskich kół politycznych, nietylko zapowiedzią zbliżenia gospodarczego pomiędzy Litwą a Niemcami, lecz poniekąd tłomaczą odciąganie się rządu litewskiego z rozpoczęciem rokowań z Polską. Waldemaras chce bowiem przesunąć jaknajdalej termin rozpoczęcia tych rokowań, aby rozbudować zbliżenie gospodarcze Litwy z Niemcami i opierając się na tem zbliżeniu, sabotować decyzję Ligi Narodów.

Jeszcze nie czas na aresztowanie Trockiego.

Moskwa. Na wczorajszem posiedzeniu Politbiura poruszona była sprawa aresztowania Trockiego. Przeciwko temu wypowiedział się Stalin, oświadczając: — „Jeszcze nie czas na to".

Rekord włamywaczy.

Berlin. Policja aresztowała dwu włamywaczy, którzy w ciągu ostatnich 6-ciu lat dokonali przeszło 500 włamań.

Jednym z nich jest 32-letni Leon Górski, rodem ze wsi Wiele (powiat chojnicki), drugim — Rosjanin Nowikow.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali księża wikarjusze:

Goga z Sypniewa do Tczewa (św. Józefa), Czapliński z Nowego do Sypniewa, Grochocki z Gruty do Nowego, Gliszczyński z Rumiana do Gruty, Wiczarski z Nowejcerkwi (Starogard) do Strzepcza, Glock do Dużego Czystego, Malinowski do Żukowa, Brząkała z Tczewa (św. Józef) jako kuratus do Rykowiska — Błądzim, Meloch z Żukowa jako kuratus do nowoutworzonej stacji Czeczewo.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 31 grudnia 1927 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** Dziś na zakończenie roku o godz. 18 nieszpory z wystawieniem N. S., polskie kazanie i procesja, — spowiedź Jutro: 7.30 Msza św., 8.45 nabożeństwo niemieckie. 10.30 suma z polskiem kazaniem. 12.15 Msza św. 15 nieszpory polskie.

— **Podziękowanie.** Towarzystwo św. Wincentego a Paulo dziękuje niniejszem wszystkim ofiarodawcom, przedewszystkim panu burmistrzowi dr. Sobierajczykowi, panu Wojewodzie, jakoteż panom radnym miasta za udzielone datki staropolskim „Bóg zapłać" i życzy wszystkim „Dosiego roku".

— **Gwiazdka w tut więzieniu sąd.** W sobotę dnia 24 br. odbyła się w tut. więzieniu sąd gwiazdka dla więźniów, na której byli obecni pp. prezes Sądu Okręg. Dr. Terner prok. Drozdowski, kapelan więzienny ks. wik. Gołuński, panie: Dr. Sobierajczykowa, Pyttlikowa, Dr. Korzeniowska, Dr. Piełowska, oraz panowie: Dr. Piełowski i inspektor szkolny Grochowski.

O godz. 4 tej popoł. sprowadzono wszystkich więźniów do kaplicy więziennej w której u stóp ołtarza ustawiony był ładny żłóbek, oświetlony różowem światłem elektrycznem, otoczony dwoma małemi choinkami, które jak i obok stojąca duża choinka płonęły od licznych świec.

Uroczystość poprzedził krótki koncert, wykonany przez kilku uczniów tut. Gimn., poczem wygłoszone zostały przez więźniów deklamacje, ułożone przez naczel. więz. p. Gałtę.

Pozatem naczel. Gałta w gorących i do łez wzruszających słowach przemówił do więźniów, nawołując ich do poprawy i aby po zwolnieniu ich z więzienia stali się dobrymi członkami społeczeństwa.

Następnie po odegraniu kilku pieśni kolendowych przez orkiestrę przemówił jeszcze ks. wik. Gołuński, wskazując na ważność święta Bożego Narodzenia.

Po odśpiewaniu pieśni „W żłobie leży" zakończono uroczystość w kaplicy poczem udali się więźniowie do kancelarji więziennej, gdziena długim stole wyłożone leżały przygotowane dla nich podarki, które oni przyjęli dziecięcą radością.

Dzień wigilji świąt Bożego Narodzenia, spędzony w więzieniu u niejednego z nich niezawodnie długo zostanie w pamięci i będzie przestrogą na przyszłość.

Jeden z obecnych.

— **Występy Opery Warszawskiej w Chojnicach.** We wtorek i środę w dniach 3 i 4 stycznia na scenie sali hotelu p. Engla wystąpi gościnnie zespół artystów Opery Warszawskiej w liczbie 45 osób. —

Odegrane zostaną dwie opery: „Żydówka" Halevy'ego, oraz „Traviata" Verdi'ego na tle własnych dekoracji, z udziałem chóru i orkiestry w przepięknych stylowych kostjumach

Zespół artystów składający się z pierwszorzędnych sił śpiewaczych, znanych nam z zeszłorocznych występów w „Halce" i Fauście" objeżdża miasta pomorskie specjalnym pociągiem udzielonym przez Ministerstwo w celach kulturalno propagandowych.

Spodziewać się należy, iż sala wypełni się po brzegi publicznością, zwłaszcza, że gościć będziemy tak poważny i doskonały pod względem artystycznym zespół operowy. —

Bilety w cenie od 1—6 zł. wcześniej nabywać można w sklepie administracji Dziennika Pomorskiego, zaś w dniach przedstawień wieczorem w kasie.

— **Z turnieju zapaśniczego.** Wczoraj wieczorem odbył się w sali hotelu Centralnego drugi występ atletów międzynarodowego turnieju.

Walczyły trzy pary: Najciekawsza była walka ostatniej pary, Zaremby, Polaka, z Domorenką, Kozakiem dońskim; była to walka techniki przeciw sile. Młodociany zapaśnik, Zaremba, wydobywając się dzięki swej orjentacji i wysokiej technice z groźnych sytuacyj, zdobył sobie uznanie u publiczności i burze oklasków.

Piękne były żywe obrazy plastyki rzymskiej, wykonane przez dwóch zapaśników. Wielkie wrażenie zrobiły obrazy „posąg Achillesa" „bracia nienawiści" i „zwycięstwo nad wrogiem".

Następny występ odbędzie się w niedzielę 1 stycznia 1928 r.

— **Kino.** W sobotę i niedzielę wyświetla 2 filmy produkcji krajowej „Bunt krwi i żelaza" według nowel. „Ostatnie dzieło", „Pociąg" Gustawa Daniłowskiego i „Kochanka Szamoty" według noweli z cyklu „Niesamowita opowieść" Stefana Grabińskiego. W rolach głównych Helena Łabędzka, Helena Makowska i Wanda Zawiszanka.

W poniedziałek, 2 bm., wyświetla kino film pt. „Taniec wśród płomieni". Staraniem miejscowego komitetu „Tygodnia Akademicka" całkowity zysk z tegoż przedstawienia przechodzi na ręce wspomnianego komitetu. Każdy więc, któremu na sercu leży poprawa bytu i ciężkiej doli akademików, powinien poprzeć jedną z imprez, którą urządził miejscowy komitet.

Starogard. (Zebranie osadników Rolnych.) W środę przed południem odbyło się w Sokolniczówce powiatowe zebranie osadników rolnych. Tym razem udział osadników był bardzo liczny. Zebranie

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Nowy gubernator wojskowy dla Kantonu.

Pekin, (Radjo). W Kantonie podjął ponownie panowanie generał Liczicen. Przyjęcie rządu nastąpiło bez jakichkolwiek walki rozruchów. Pierwszem aktem gen. Liczencena było odtransportowanie rosyjskiego konsula generalnego, jak i całego personelu konsulatu.

Generalny konsul uskarżał się z powodu złego traktowania go w więzieniu. Przez 10 dni był on zupełnie odcięty, nie wiedział wcale, co się w świecie dzieje.

W chińskich kołach w Kantonie sądzą, że, pomimo odtransportowania personelu konsulatu, pozostanie jeszcze dużo osób, należących do kliki sowieckiej.

Wyrodna matka chciała się pozbyć balastu.

Wiedeń, (Radjo.) Niezamężna biuralistka Ella Kassowy usiłowała zabić swego 10-letniego syna, gdyż jej przeszkadzał w plamach małżeńskich.

W tym celu nalała ona mu na twarz kwasu solnego, który jednakże wywołał tylko lekkie obrażenia. Nieludzką matkę aresztowano.

Fala mrozów we Francji.

Paryż, (Radjo.) We Francji uderzyła nowa fala mrozów. W Paryżu notowano 7 stopni, w Hawrze 9 stopni poniżej zera, natomiast w Marsylji i Nicei było 9 stopni ciepła.

Kopenhaga, (Radjo). Temperatura obniżyła się w dalszym ciągu. W Danji notowano 17 stopni, w Szwecji 22, a w Finlandji 23 stopnie poniżej zera.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Londyn, (Radjo.) Według wiadomości z Waszyngtonu zanotowała stacja sejsmograficzna uniwersytetu Georgetown rano o godzinie 7,38 ciężkie trzęsienie ziemi, trwające około 10 minut. Centrum tegoż trzęsienia było około 1600 mil na południe od Waszyngtonu.

Zatrucie całej rodziny.

Theilheim. (Radjo.) Rodzina byłego restauratora Nadera, składająca się z 8 osób zachorowała po spożyciu t. zw. „Götterspeise" z silnemi objawami zatrucia.

Córka i syn już umarli, a stan innych członków rodziny jest beznadziejny.

Oszust udawał lekarza.

Białogród, (Radjo.) Z Lublany donoszą, że aresztowano tam lekarza dr. Ludwika Cernaja, który osiedliwszy się w Lublanie, w krótkim czasie zdobył sobie sławę, szczególnie u kobiet. Jak się teraz okazało „lekarz" jest zwykłym oszustem, poszukiwanym oddawna przez policję.

Mellon nie kandyduje na prezydenta.

Berlin. (Radjo.) Pisma wieczorne z Waszyngtonu przynoszą wiadomość, że sekretarz stanu, Mellon, zaprzecza pogłoskom, jakoby miał kandydować na prezydenta.

Powrót nuncjusza papieskiego do Pragi.

Paryż, (Radjo.) „Echo de Paris" donosi z Rzymu, że na podstawie zawartego modus vivendi między Watykanem i Czechosłowacją wraca nuncjusz papieski Marmaggi z powrotem na swe stanowisko do Pragi. Pozostanie on jednakże w Pradze tylko krótki czas, gdyż zastąpi go Msgr. Ciraci, któremu Rzym i Praga zawdzięcza obopólne porozumienie.

Wypadek na polowaniu.

Koszyce. (Radjo.) Deputowany do czeskiego parlamentu, Zalobin, członek partji republikańskiej, został wskutek postrzału, otrzymanego w głowę, zabity.

Zalobin udał się na polowanie, a gdy nie wrócił, zarządzono poszukiwania. Zwłoki jego znaleziono w lesie z postrzeloną głową. Śledztwo w toku.

Prom się wywrócił i 3 robotników utonęło.

Bruksela, (Radjo). W Clermont pod Huy sur Meuse wywrócił się nagle prom, przewożący robotników. Świadków katastrofy nie było żadnych, dlatego trudno ustalić liczbę ofiar. W fabryce stwierdzono brak trzech robotników.

Pożar w fabryce gramofonów.

Londyn, (Radjo.) W piątek zostały przez ogień częściowo zniszczone zakłady gramofonowe Edison—Bella. Szkody są znaczne.

Powiększenie liczby policjantów w Paryżu.

Paryż. (Radjo.) Liczba dotychczasowych policjantów w Paryżu okazała się za małą i dlatego podwyższono ich liczbę o 1 000.

Połączenie telefoniczne między Anglją, Czechosłowacją i Węgrami.

Londyn, (Radjo.) Z generalnego urzędu pocztowego donoszą, że jutro nastąpi otwarcie linji telefonicznej pomiędzy Anglją, Czechosłowacją i Węgrami!

W powrocie z uroczystości utonęła cała grupa Indjan.

Londyn, (Radjo.) Według doniesienia z Santiago, utonęła w rzece Cantin cała grupa Indjan, składająca się z 80 mężczyzn, kobiet i dzieci, powracających z uroczystości szczepowej w Tenneco. W pewnej chwili wiry pochwyciły łódź i rzuciły ją na skałę. Wszelkie próby ratunkowe pozostały bez skutku.

zagail p. Głodek z Kręga. Referat o najważniejszych i najaktualniejszych sprawach osadniczych wygłosił wiceprezes Związku Osadników Pomorskich p. Pryl z Tucholi. Referent bardzo dobitnie i szczegółowo zobrazował żale i postulaty osadników różnej kategorji.

W dyskusji, która się na referatem wywiązała zabierali głos: p. Janeczek z Rokoczyna, p. Piaskowski z Sumina, p. Krzewiński z Marywilu i inni.

Ostatni mówił o zatargu istniejącym między właścicielem majątku Klonówka p. Rudowskim a osadnikami z Marywilu. Postanowiono w sprawie tej wysłać w dniu 2 stycznia 1928 delegację do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu celem załatwienia tego sporu. Według oświadczenia p. Krzewińskiego narażeni są niejedni osadnicy na utratę bytu. Do komisji tej wybrano p. Pryla, p. Głodka, p. Krzewińskiego i jeszcze dwóch innych zainteresowanych osadników. Niezależnie od tego postanowiono po zebraniu udać się w tej sprawie do tutejszego Komisarza Ziemskiego.

Na zebraniu tem byli również przedstawiciele osadników pow. tczewskiego, którzy usiłowali wszcząć agitację na rzecz secesjonistów tczewskich co jednakże dzięki przezorności prezesa p. Głodka się im wcale nie udało.

Skarszewy. (Wypadek z powodu gołoledzi.) Pokaleczeniu czoła wskutek gołoledzi uległa w tutejszej miejscowości niejakaś M. M., chcąc nabrać wody z pompy, pośliznęła się tak nieszczęśliwie, iż okaleczyła sobie dość poważnie czoło. Wobec ciągłego wylewania wody koło pompy, a nie do zbiornika, zalecałoby się wszelką brudną wodę wylewać do zbiornika, znajdującego się około pompy, a nie pompy, jak się to zdarza.

Grudziądz. (Co wódka może.) W drugie święto Bożego Narodzenia wiecz. kazał dzierżawca domeny Przesławice przez swego kowala powiedzieć swemu pijanemu rządcy, aby przestał pić i awanturować się. Rządca zerwał się jak oparzony, chwycił za dubeltówkę, poszedł do dworu i palnął w drzwi pokoju dziedzica p. Czaplickiego. Srut przebił cienkie drzewo i utkwił w prawej łopatce p. Czaplickiego, który runął na ziemię. W nocy przewieziono go do kliniki w Grudziądzu.

Chełmno. (Samobójstwo.) Wychowanek tut. korpusu kadetów Mieczysław Duchowski, lat 20, zdradzał od kilka dni wielkie przygnębienie. Dnia 11 bm. strzelił zrozpaczony młodzieniec do siebie z karabinu; kula przeszła na wylot pierś denata. Po kilku dniach zmarł D. wskutek odniesionej rany. Przyczyną samobójstwa była podobno zawiedziona miłość.

Tczew. (Przychwycenie międzynarodowych opryszków.) Dnia 22 grudnia przytrzymano w Tczewie, wydalonych z Szwecji, międzynarodowych złodziei Kazimierza Przybylniskiego i Stefana Kucabę, poszukiwanych od dość dawna przez polskie władze sądowe za czyny, popełnione w Polsce. Stąd wyjechali na gościnne występy zagranicę. Wymienieni są obywatelami polskimi i zostaną ukarani przez władze polskie. (d)

(Ukończenie prac.) Prace nad budowę węzła kolejowego na stacji towarowej w Zajączkowie zostały już ukończone. Oprócz toru Podgórek—Malinowo, długości 6 klm, wybudowano w pobliżu Malinowa 10 torów warsztatowych, około 8 klm. długości. Samych robót ziemnych wykonano około 300 tys. mtr. sześc. Budowę prowadził inż. Prozobut, pod którego kierownictwem pracowało 1500 robotników. (d)

— (Dla żłóbka.) Dla żłóbka zakładu wychowawczego dla niemowląt złożyli pp. Łubińscy z Fórek 1 ctr. pszenicy i 1 ctr. żyta. (d)

— (Rodzicom pod uwagę.) 5-letni syn kolejarza K. z Tczewa, bawiąc się w obecnym mrozie na podwórzu z innymi dziećmi chciał zbadać jakie zimne jest żelazo i przytknął język do takowego, który natychmiast przymarzł. Na krzyk innych dzieci przyleciała matka, która ciepłą wodą odczepiła język od żelaza. Początkowo nie mógł on nic mówić, jednak później się polepszyło.

Gdynia. (Dwa nowe statki zamówione w Anglji.) Rząd polski zamówił dwa statki osobowe na stoczni Palmersa w Anglji, w sławnem centrum budownictwa okrętów nad rzeką Tyne, pod Newcastle. Parowce te będą miały po 250 ton i zostaną wykończone w ciągu 5 miesięcy. W konkurencji ofert stocznia Palmersa okazała się najtańsza i dała najkrótszy termin dostawy, co jest bardzo ważne ze względu na potrzebę uruchomienia tych statków na wybrzeżu z początkiem sezonu letniego.

— (Ładunek ryżu do dalszej przeróbki) Z Indji angielskich nadszedł ładunek ryżu blisko 700 ton, przeznaczony do dalszej przeróbki w młynach Wiecherta w Starogardzie. Dotychczas wszystkie ładunki tego rodzaju były kierowane na port gdański, obecnie transporty te będą zawijały do Gdyni.

Echa paryskie wywiadu „Kurjera Warszawskiego“

Paryż. Rozmowa korespondenta „Kurjera Warszawskiego“ z Waldemarasem dostała się do prasy francuskiej drogą na Berlin.

„Journal des Débats“ podaje obszerne jej streszczenie „Paris Midi“ zaś następujący komentarz:

Oświadczenie Waldemarasa, drukowane w „Kurjerze Warszawskim“, stanowią niezbity dowód, że Litwa staje się coraz większem niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie.

Z GDAŃSKA.

Gdańsk. (Budowa gmachu pocztowego.) Po wykończeniu szkieletu betonowego znikają rusztowania wewnętrzne i budowa stale postępuje naprzód.

Obecnie zwozi się cegłę białą i czerwoną do budowy ścian wewnętrznych, które odgradzać będą poszczególne ubikacje pocztowe od lokali dla publiczności. Sciany te będą zupełnie cienkie i tworzyć będą tylko pewnego rodzaju przepierzenia, które w miarę potrzeby każdej chwili dla powiększenia czy też dla zmniejszeniu danej ubikacji będzie można asuwać i przestawiać.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,90 zł
Franki francuskie	(100)	35,11 zł
Franki szwajcarskie	(100)	172,18 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,52¼ zł.
Korony czeskie	(100 koron)	— zł.
Liry italskie	(100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.		63,60—63,50 zł.
6 proc. 19 19/20		— zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,11
Złoty	(100 złotych)	57,46
Przekazy na Warszawę	(„)	57,42
100 marek rentowych		122,35
1 funt		24,99¾

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zarząd Koła Z. Z. K. zwołuje na dzień 5 stycznia br. na godz. 18 walne roczne zebranie członków koła do ubikacji Konsumu Urzędniczego. Przybycie wszystkich członków wolnych od służby jest obowiązkiem. Nadmienia się, że o ile nie stawi się przepisana ilość członków to w pół godz. później odbędzie się ponowne zebranie na bezwzględną ilość obecnych.

Na zebranie powyższe przybędzie czł. W. W., oraz czł. z Okręgu.

Za Zarząd:
Zabrocki prezes koła.

„Andaluma“ W sobotę 31. XII. br. ćwiczenie aktów: I, II, V o godz. 15-tej.

O punktualne przybycie wszystkich prosi

Reżyser.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę, dnia 4 stycznia 1928r. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego.

Zebranie zarządu odbędzie się w ten sam dzień i w tym samym lokalu punktualnie o godz. 7 wieczorem. Członkowie tak zarządu jak i zwykli powinni stanąć na zebranie w komplecie. Wolność.

(—) Morawski, prezes i por. rez.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości w myśl artykułu 35. liczba 1. ordynacji wyborczej, że spis wyborców do wyborów Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej jest wyłożony w czasie od 2. stycznia 1928 r. do 15. stycznia 1928 r. do publicznego wglądu w sali posiedzeń Magistratu w Chojnicach codziennie od godz. 10. przed poł. do 2. po poł. i od 5-7 po poł.

Zarazem podaje się do publicznej wiadomości, że godziny urzędowe Komisji Obwodowej są następujące:

VII. Obwodowa Komisja Wyborcza:
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 5—6 po połud. w lokalu Banku Ludowego (Rynek 7.)

VIII. Obwodowa Komisja Wyborcza:
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 5—6 po połudn. na pokoju 3. w Sądzie Powiatowym.

IX. Obwodowa Komisja Wyborcza:
w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i niedzielę od 5–6 w gmachu S. O. pokój 36.

X. Obwodowa Komisja Wyborcza:
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 5—6 po poł. na pokoju 34. Sądu Okręgowego.

XI. Obwodowa Komisja Wyborcza:
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 4–6 po połud. w kancelarji adwokata Radwańskiego w Chojnicach przy pl. Jagiellońskim nr. 1.

Ostateczny termin wnoszenia reklamacji do Obwodowej Komisji Wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego (art. 35. ust. 4.) upływa z dniem 16. stycznia 1928 r. 24

Chojnice, dnia 30. grudnia 1927 r.

Przewodniczący VII., VIII., IX., X., XI. Obwodowej Komisji Wyborczej w Chojnicach.

Owieszczenie.

Preleminarz budżetowy miasta Chojnic na rok gospodarczy 1928/29 wyłożony jest od dnia 2. stycznia 1928 r. do dnia 9. stycznia 1928 r. (włącznie) podczas godzin biurowych w ratuszu, pokój nr. 8. celem przeglądania i ewentl. wniesienia spostrzeżeń i zarzutów przez zainteresowanych.

Zainteresowanymi w zrozumieniu powyższego są płatnicy danin komunalnych miasta Chojnic. 27

Chojnice, dnia 30. grudnia 1927 r.

Magistrat.
(—) Dr. Sobierajczyk.

Składam serdeczne życzenia
Nowego Roku
mojej Szan. Klienteli.
Z poważaniem
Józef Majdański.

Wesołego
Nowego Roku
życzy przyjaciołom i znajomym
Joh. Szyszke.

Życzę Szanownej mej Klienteli z miasta i okolicy wesołego
Nowego Roku
P. Ziemann
salon fryzjerski dla pań i panów.

Wesołego
Nowego Roku
życzy swej Klienteli, przyjaciołom i znajomym
Klemens Kontek,
fryzjer.

Szan. swej Klienteli, przyjaciołom i znajomym z miasta i okolicy wesołego
Nowego Roku
życzy
F. Hamerski
salon fryzjerski.

Wesołego
Nowego Noku
życzy wszystkim Klientom, przyjaciołom i znajomym
Rich. Korth
cegielnia, Chojnice.

Życzę naszej Klienteli zmiasta i okolicy wszystkim przyjaciołom i znajomym wesołego
Nowego Roku
i spełnienia wszystkich życzeń.
Oskar Weiland z żoną.

Szan. swej Klienteli, przyjaciołom i znajomym, wesołego
Nowego Roku
życzy
Fa. Feliks Räder
nast. Fr. Sauter.

Wieczór sylwestrowy!
Do Łyczywka
na flaki
i puncz z pączkami.

Szan. swej Klienteli
Wesołego
Nowego Roku!
Wincenty Brzeziński
mistrz rzeźnicki.

Dosiego Roku
Szan. swej Klienteli życzy
Antoni Kunowski.

Szanow. mej klienteli, przyjaciołom i znajomym życzę szczęśliwego
Nowego Roku!
M. Tonn
mistrz rzeźnicki.

Szanow. mej Klienteli z Chojnic i okolicy życzę wesołego
Nowego Roku!
W. Szrekenszleger
mistrz garncarski
Chojnice, Ogrodowa 7.

Szanownej mojej Klienteli i znajomym życzę
Dosiego Roku.
Oswald Pawłowicz
Skład mebli
Młyńska 17.

Mojej Szan. Klienteli i przyjaciołom życzę wesołego
Nowego Roku
Freiwald nast. W. Richter

Swojej Szanownej Klienteli, przyjaciołom i znajomym
Dosiego Roku
życzy
B. Radke
właśc. cukierni.

Wszystkim moim przyjaciołom, znajomym i całej mojej Klienteli życzę szczęśliwego
Nowego Roku
Józef Laska
przedsiębiorca budowl.

Szczęśliwego
Nowego Roku
życzy Szanownej Klienteli
Wojciech Bakoś
mistrz rzeźnicki.

Szanownym moim odbiorcom z Chojnic i okolicy życzę wesołego
Nowego Roku
Stanisław Rink
Rynek 6.

Życzę Szanownej Klienteli wesołego
Nowego Roku
Otton Nehring
mistrz rzeźnicki.

Dosiego Roku!
Szanownej swej Klienteli życzy
Fr. A. Ciepliński
Chojnice
ul. Człuchowska 7.

Szanow. swej Klienteli miejscowej i zamiejsc. szczęśliwego
Nowego Roku
H. Schmelter
mistrz rzeźnicki.

Szczęśliwego
Nowego Roku
życzę mej Szanownej Klienteli
Sliwiński
mistrz rzeźnicki.

Szczęśliwego
Nowego Roku
życzy Szanownej swej Klienteli i znajomym
D. Musolf
ul. Dworcowa 9.

Dziś, w wieczór sylwestrowy
flaki
Rest J. Szyszke.

Nie szczęścia w Nowym Roku!

życzymy, bo szczęście jest przecież niestałe jak kobiety i kruche jak szkło.
Poco więc tego życzyć Państwu? Natomiast życzymy wszystkim bez żadnego wyjątku dużo wesołego, złotego

słońca w sercu!

— o trwałej wartości — które zresztą od Nowego Roku litrami oddawać się będzie bezpłatnie w znanym tanim, tak ulubionym składzie manufaktury i tow. krótk.

C. Kreczy, Chojnice, 16 Młyńska 16

który zawsze służy wszelkiemiodnośnemi artykułami, również robótkami ręcznemi czapkami itd., w sposób najrzetelniejszy by zaskarbić sobie bezwarunkowo uznanie swoich klientów. 39

Dosiego Roku!
życzy wszystkim klientom
W. Warsiński.
Skład kolonjalny i delik. Magazyn kap. damskich
Dworcowa 20. Rynek 23.

Pomyślnego
Nowego Roku
życzy wszystkim swoim Członkom oraz Klientom
Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Oddział Chojnice.

„Noc Sylwestrowa"
Koło Podoficerów Rezerwy
urządza dziś, jak corocznie
zabawę sylwestrową
na którą uprzejmie zaprasza szanowne Obywatelstwo Chojnic.
Zarząd.
Baczność! Osobnych zaproszeń nie wysyła się

Osiedliłem się jako
adwokat w Chojnicach z dniem 1. 1. 28 r.
Biuro moje mieści się przy **ulicy Młyńskiej nr. 19. telefon nr. 88.**
Alfons Gracz,
adwokat, były sędzia. 8

Zbiorowy kurs kroju
tow. Polek
rozpoczyna się
20. stycznia 1928 r.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Księgarnia J. Grochowskiej, Rynek.**
Proszę o rychłe zgłoszenia 10
A. **Sikorska, prezeska.**
S. **Grzęska, patronka.**

Koło Podof. Rezerwy
urządza
w dniu 1 stycznia 1928 r.
zabawę taneczną
na sali Nowej Ameryki. początek od godz. 7 wiecz., na którą zaprasza Szan. Obywatelstwo
31 Zarząd.

Kalendarze ścienne
nadeszły
i prosimy naszych Członków o odebranie takowych najpóźniej
do dnia 10. stycznia 28 r.
Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Oddział Chojnice.

Warsztat ślusarsko-kowalski
wykonuje
reparacje
przy wszelkich rol. maszynach po cenach umiarkowanych.
Maszyny rolnicze każdego rodzaju na sprzedaż. Ceny niskie.
Ambroży Felske,
Brusy, pow. Chojnice.

Kowala-maszynisty
poszukuje od 1. kwietnia 1928 r. **maj. Igły** (Krajowy Zakład Poprawczy).
Zgłoszenia przyjmuje
Administracja Dóbr Krajowych maj. Igły.

Wydzierżawię
restaurację z wielkim ogrodem i interes kolonjalny.
Zgłoszenia do Dziennika Pomorskiego pod nr. 17.

Elewa
ze średniem wykształceniem
przyjmie zaraz Bank Ludowy w Chojnicach.

Wielki spichrz zbożow.
nadający się i na składnicę jakichkolwiek towarów lub mebli, jako i ubikacje odpowiednie na warsztaty stolarskie, ślusarskie i t. p. zaraz tanio do wynajęcia.
J. Jeleniewsko, Rynek 6. I.

Samochód
do dyspozycji w dzień i w nocy w mieście i poza miastem. 2747
Aug. Kosiedowski
ul. Gdańska 20. tel. 94.

Umebl. pokój
od 1. 1. 28 do wynajęcia.
Warszawska 13 I.

Porządnej, pracowitej
dziewczyny
poszukuję zaraz
Hamerska,
Plac Król. Jadwigi 1.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skrzyt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Kazimierz Klos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber

Nowy Rok.

I znowuż jeden rok przeżyty
W dziedzinę idzie snów..
A ludzki duch, ten niespożyty
Wzniósł skroń i w nowe patrząc świty
— Coś marzy... marzy znów..

Rok, co upłynął, drżący, stary,
W swój cichy idzie kres..
Ach, on już taki mglisty, szary —
Niech ginie nakształt ciężkiej mary
Bez żalu i bez łez!...

* * *

Nad światem drży promienna zorza,
Ozłaca ziemi skroń...
.... W stajence hen, Dziecina Boża
Na wszystkie drogi i bezdroża
Wyciąga drobną dłoń

I błogosławi wszystkie ciernie,
Wszystek niedoli mrok..
Krzyż bólu Sobie chowa wiernie,
A nam — miłując nas bezmiernie —
Znów daje Nowy Rok...

Tam kędyś, w siwych mgłach stopiony
Rok stary skonał już...
I biją srebrnym hymnem dzwony
Na rok, co idzie wyzłocony
Blaskiem nadziei zórz...

H. Mieszkowska.

Na żonę trzeba mieć zdolność.

Słusznie, czy niesłusznie, ale czyni się zawsze kobietę odpowiedzialną za to, jeśli w domu nie wszystko jest tak, jak być powinno. Sprzeczają się między sobą dzieci i żyją w niezgodzie małżonkowie — kobieta temu winna.

Bądź jak bądź od niej zależy w znacznej części ów ton, jaki panuje w rodzinie. Ona powinna łagodzić spory i nie drażnić nerwów męża i dzieci. Żona nie powinna mieć nerwów — ktoś powiedział. — To znaczy, że powinna tak nerwy swoje opanować, by nikt nie dowiedział się, że je posiada. Od niej w znacznej części będzie zależało, by w rodzinie panowała zgoda.

Najbardziej uprzykrzoną kobietą będzie ta, która męża prześladuje zazdrością, szpieguje go, kontroluje, przewraca wszystko w szufladach jego biurka, przegląda kieszenie jego ubrania i z lada jakiego powodu robi mężowi wymówki. Pożycie wspólne winno być ugruntowane na wzajemnem zaufaniu. Jeśli żona ma uzasadnione podejrzenie, że mąż ją zdradza niechaj w sposób spokojny wypowie o tem. Nie wolno jej zaciąć się w milczeniu i podstępnie dokuczać, tak samo i kłócić się nie potrzebuje. Trzeba w takich razach wystąpić ze szczerością wiernej towarzyszki życia. Często bowiem te jej podejrzenia są mocno przesadzane. Dobrocią i wyrozumiałością odniesie się tu napewno zwycięstwo. Przekona się też, że obawy jej były płonne. „Nigdy nie dopuścić do ordynarnych sprzeczek“ — taka powinna być dewiza rozumnej żony.

Z powodu kłótni małżonków cierpią najwięcej dzieci. One nie powinny być świadkami utarczek słownych swoich rodziców.

„Możesz mi wszystko powiedzieć lecz tylko nie przy dzieciach — mówiła raz taka rozumna kobieta do męża, gdy ten robił jej jakiejś wymówki w zbyt ostrej formie. Dzieci powinny mieć to przekonanie, że między nami panuje jak największa zgoda“.

Życie stwarza rozmaite konflikty — nie może ich nie być w pożyciu małżeńskiem, lecz rzeczą rozumnej kobiety jest nie dopuścić do tego, by z konfliktów urosła kłótnia, a z kłótni powstała niezgoda w domu.



Salonowy wagon w angielskich pociągach.

Nieraz mąż przychodzi zmartwiony od pracy, biura, czy przedsiębiorstwa, które prowadzi. Miał dużo przykrości i przykrość ta musi się teraz wyładować. Grymasi przy stole, wygląda tak, jakby szukał kłótni i zaczepki.

Rozumna żona powinna to wymiarkować odrazu i zręcznie odparowywać atak. Niech mąż wyładuje swój zły humor, ale jej nie wolno dorzucać drewienek do tego ognia ani rozdmuchiwać iskierek gniewem Wpływ żony powinien być taki, aby wolno jej było wtrącić parę łagodnych słów i popróbować, czy gniew męża da się ułagodzić. Wyperswaduje mu jego zmartwienie. W gruncie rzeczy mąż pragnie się wypowiedzieć w sprawie, która go irytuje i szuka u żony współczucia i zrozumienia.

Bywają kobiety, które pocichu z miną męczennicy znoszą zły humor mężowski i inne jego „wybryki“. Taka „męczennica“ może być równie uprzykrzoną, jak kłótliwa niewiasta.

Bo czy może być coś bardziej drażniącego, jeśli kręci się w mieszkaniu taka kobieta z zapłakanemi oczami, z zaciśniętemi ustami i nie odpowiada. Prowokuje milszeniem i tą swoją miną męczennicy.

Inne znów próbują drażnić robionym humorem, aby dowieść że nic sobie z tego nie robią gdy mąż szuka sprzeczki. I to jest również prowokacją.

Tylko dobroć, tylko wyrozumiałość jak największa są tu na miejscu. I trzeba przytem mieć rozum.

Głupia kobieta najlepiej zrobi, jeśli wogóle nie wyjdzie zamąż, bo sobie i drugim gotuje kleskę.

I może zrozumieją to kiedyś kobiety, że na żonę trzeba mieć kwalifikacje. Jest to bowiem zawód bardzo trudny i ogromnie odpowiedzialny.

Gdzie jest jeszcze matrjarchat?

Kraj Minang Karban na Sumatrze, należącej do Indji Holenderskich zamieszkują Malajczycy. Kraj ten, położony na płaskowzgórzu Padang, zajmuje obszar około 40.000 klm. kwadratowych i zamieszkały jest przez 1.500.000 tubylców.

Najbardziej typową pod względem obyczajowym jest osada Kota-tua.

Po obu stronach ulicy tej osady stoją drewniane domy okazałych rozmiarów i mocno zbudowane. Niektóre ozdobione są malowniczo kolorowemi rzeźbami.

W domach tych nie mieszkają poszczególne rodziny, jakby to można przypuścić; są to prawdziwe koszary rodzinne, w których mieszczą się starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, wszyscy z sobą spokrewnieni. Według starego zwyczaju, kobieta wychodząca zamąż nie opuszcza domu swej matki. Tak samo małżonek pozostaje u matki i tylko o zachodzie słońca po pracy, odwiedza swoją żonę. Dzieci wychowywane są przez babkę i matkę, i nie troszczą się o to, kto jest ich ojcem Gdy wskutek przyrostu rodzin, dom mieszkalny okaże się za mały, rozszerzają go za pomocy przybudówek, które rozpoznać można po szpiczastych dachach. Gdy i to okaże się niewystarczające, a na dobudówkę nie starczy już miejsca, wznoszą w sąsiedztwie nowy budynek.

Głową całego domu jest najstarsza matka, lub babka wszystkich mieszkających członków rodziny. Pomimo niezwykłego łagodnego i zgodnego usposobienia tych ludzi, wybuchają wśród nich spory. Według dawnego prawa rodzinnego, zwanego „adał“, głowa rodziny wyznacza wtedy najstarszego swego brata, lub najstarszego syna, najstarszej córki, jako naczelnika, czyli „mamaka“.

Potomstwo każdej z tych rodzin tworzy odrębną jednostkę prawną, którą wywodzi się od najstarszej kobiety rodu. Tak więc, w przeciwieństwie do nas, istnieje u Malajczyków matryjarchta.

„Adal“ czyli prawo rodzinne obejmuje także prawo własności. Ponieważ tak mężczyzna jak i kobieta mieszkają do śmierci w domu swej matki, musi każda z nich pracować osobno na swoje utrzymanie. Kobieta musi prócz tego utrzymać z własnej pracy swoje dzieci, które nie mogą po ojcu dziedziczyć. Conajwyżej może on dawać im podarunki, czy to w pieniadzach, czy też w postaci cennych przedmiotów, które zdobył nadzwyczajnym wysiłkiem pracy. Każda pozostała własność przechodzi do rąk całej rodziny lub gminy.

Wśród Malajczyków niema złodziejów ani żebraków. Są to ludzie dobrzy, mądrzy, a wrodzonemu ich lenistwu sprzyja natura hojnie wyposażona we wszelkie bogactwa.

Stosunek liczbowy mężczyzn i kobiet.

Według statystyki, podanej przez „Bayerysche Kurier“ w Europie na 1000 mężczyzn przypadu 1024 kobiety, w Afryce 990, w Ameryce 977, w Azji 914, w Australji 812.

Wśród krajów europejskich stosunkowo najwięcej kobiet ma Norwegja: 1060 na 1000 mężczyzn. Z kolei idą: Anglja z 1059 kobietami, Szwajcarja z 1056, Hiszpanja z 1044, Portugalja z 1041, Niemcy, Austrja i Węgry z 1033, Danja z 1032, Rosja z 1022, Francja z 1008. Inne państwa Europy mają mniej kobiet, niż mężczyzn. I tak np.: Italja liczy tylko 989 kobiet na 1000 mężczyzn, Belgja 985, a państwa bałkańskie około 950.

W Afryce kilka państw, w tej liczbie Egipt, ma więcej kobiet, niż mężczyzn, w większości jednak krajów afrykańskich mężczyźni są liczniejszy od niewiast.

Najwięcej kobiet znajduje się w Indjach Zachodnich, 20 proc. więcej niż mężczyzn. W Ekwadorze na 1000 mężczyzn przypada 1129 kobiet, w Kolumbji 1058.

Salwador jest jedynem państwem na świecie, gdzie liczba mężczyzn równa się liczbie kobiet. W Stanach Zjednoczonych na 1000 mężczyzn przypada tylko 978 kobiet w Peru i Kanadzie 976, w Argentynie 942, w Brazylji 939, w Urugwaju 934, w Japonji 971, w Indjach angielskich 914, na Syberji 932, w Azji środkowej 909, na Kaukazie 898, na Cejlonie 876, w Hong-Kong 375.

W sanatorjum psów i kotów.

Oryginalne zaproszenie. Skomplikowane choroby. Djeta psów. Leczenie kotów. W sali operacyjnej. Smutna godzina żegnania. Na cmentarzysku psów. Smętne napisy.

Otrzymałem niedawno wraz z kolegami z prasy zagranicznej, zaproszenie do... sanatorjum psów i kotów. Nie myślcie, kochani czytelnicy, że jest to żart. Najwyraźniej, jak mówię, zaproszono nas do sanatorjum psów.

* * *

Tuż obok pałacu Schönbrunskiego, obok dumnej Glorietty, wznosi się piękny biały budynek. Otoczony jest wspaniałym ogrodem, a dojeżdża się doń przez piękne, cieniste aleje.

Na progu wita nas kierownik zakładu, pierwszorzędny weterynarz.

— Zaprosiliśmy przedstawicieli prasy zagranicznej, by im przedstawić, jakie formy przybrała opieka nad zwierzętami, które z nas każdy lubi. Oto w budynkach tych leczymy chore psy i koty. W domu, u swoich opiekunów, nieraz przy najlepszej woli, nie znalazłyby biedne stworzenia należytej opieki, zresztą mają nieraz zwierzęta także skomplikowane choroby. Miłość do zwierząt, traktowanie ich w sposób ludzki, coraz bardziej rozkrzewia się wśród ludzi. Trzeba zatem było pomyśleć o tem, aby choremu zwierzęciu dać należytą opiekę i pomoc.

Po tym uroczystym prologu wchodzimy dalej.

Jesteśmy w sali przyjęć. Właśnie zajechało auto. Wysiada jakaś elegancka pani z pieskiem na ręku. Wchodzi do „sali przyjęć“.

— Proszę panów, chciałabym oddać chorego pieska.

Co mu brakuje?

— Skawies.

Rozpoczynają się formalności. Lekarz zapisuje:

— Jak się nazywa pies?

— Rex.

— Ile ma lat?

— Pięć.

— Jak długo już objawia oznaki choroby?

— Tydzień.

— Czy godzi się pani na ostrzyżenie mu szerści?

Dama stoi smutna, walcząc z sobą.

Piesek zaczyna skomleć, jak gdyby nie chciał stracić swego bujnego porostu.

— Zwracam uwagę, że leczenie potrwa znacznie krócej.

— Decyduje się.

Sama jednak decyzja nie wystarcza. Owa dama musi podpisać formularz odpowiedni, że zgadza się na to.

Potem odprowadza się pieska.

Podziwiać należy tę orjentację, tę siłę przeczucia u psów. Oto Rex zaczyna skomleć tak żałośnie, płaczliwie...

* * *

Wchodzimy do celi szpitalnej. Tam już w zakratowanych budkach siedzi kilkunastu pacjentów. Wyciem, szczekaniem przyjmuja nowego towarzysza doli...

Przychodzi smutna chwila pożegnania, Rex dostaje się do swej klatki. Łasi się u nóg swej pani, skomli...

A inne chore psiątka wtórują...

* * *

Idziemy dalej, oglądamy ambulatorjum, salę operacyjną, kuchnię, gdzie specjalni kucharze przyprawiają dla pacjentów potrawy; wszystko we wzorowym porządku,

czysto, schludnie, jakgdyby w kuchni pierwszorzędnego hotelu.

— Leczymy psy — opowiada nam weterynarz — według najnowszych metod. Czasami okazuje się, że pies jest nieuleczalny. Że życie jest tylko dla niego ciągłą męką. Wtedy odbywamy konsyljum, pies bywa jeszcze raz dokładnie badany. Kiedy orzeczenie wypady niepomyślnie, wtedy w porozumieniu z właścicielem zabija się pieska.

W jaki sposób?

— Tu się pan zdziwi. Oto jak zbrodniarzy traci się w Ameryce, zapomocą prądu elektrycznego.

— Utrzymanie w sanatorjum połączone jest z wielkimi kosztami. Koszta utrzymania dziennego wynoszą około 16 szylingów (8 zł). Dwa razy w tygodniu odwiedzać można „pacjentów“. Nie wolno im jednak żadnych smakołyków przynosić; często mamy bardzo wielkie kłopoty z wyperswadowaniem, że chory pies tak samo potrzebuje djety, jak chory człowiek.

Wychodzimy na podwórze. Tu w klateczkach małych, na słońcu grzeją się chore... koty. Słychać tylko smutne miauczenie..

Zbliżamy się do klatek. Koty patrzą na nas smutnemi oczkami...

— Rekonwalescentom wrzucamy myszkę...

Patrzmy. Teraz eksperyment...

Weterynarz wpuszcza myszkę.. Kot rekonwalescent przypada do niej, po chwili znów ucieka, bawi się, cieszy się tem, że myszka jest w jego władzy. Nie zjada jej jednak.

* * *

Wychodzimy. Nagle widzimy pole, na którem widnieją kamyczki białe, coś w rodzaju pomników stojące. Na nich napisy: „Rolf, mój ulubieniec“, „Nero, mój najlepszy przyjaciel“, „Mizi, moja kochana koteczka“.

Mnożą się te groby biednych piesków, kotów, które w białych murach tego sanatorjum zakończyły swój żywot.

Ofiary miłostek szewca donżuana

i ich mścicielka.

Na ulicach Budapesztu rozegrała się ostatnio jedna z tak licznych, zwłaszcza w miastach stołecznych tragedji miłosnych, która jednak w rezultacie przyniosła sensacyjne zdemaskowanie niezwykłego donżuana.

Do przechodzącego ulicą właściciela małego szewskiego Beli Seresa podeszła nagle jego przyjaciółka Cecylja D. i po krótkiej wymianie zdań dobyła nagle z torebki wielką flaszkę, której zawartość chlusnęła mu w twarz.

Nieszczęśliwy padł wśród strasznych jęków na ziemię. Okazało się, że we flaszce był gorący ług zmięszany z witriolejem.

Ofiarę miłosnych porachunków przewieziono do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy, zmarł na skutek straszliwych poparzeń.

Sprawa ta przeszłaby może bez specjalnego echa, gdyby nie niezwykły szczegół, jaki policja odkryła w mieszkaniu szewca donżuana.

Oto okazało się, iż Seres w swem mieszkaniu posiadał aż 45 eleganckich garniturów, między innemi ubranie do golfa, myśliwskie, sportowe, pyjamy jedwabne, 2 fraki, smokingi etc.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż niezwykły ten człowiek prowadził podwójne życie. W dzień pracował w swym małym warsztacie, w nocy zaś elegancki i wytwornie ubrany, we fraku wychodził na miłosne podboje.

Szereg jego „narzeczonych“ pochodziło z najlepszych sfer. Sprawczyni morderstwa Cecylja D. wyjawiła sensacyjne szczegóły, które spowodowały, iż wystąpiła jako mścicielka.

Mianowicie Seres unieszczęśliwił szereg kobiet. Jedna z nich była tak zakochana w tym niezwykłym donżuanie, iż nie mogąc znieść jego nieustannych zdrad, popełniła samobójstwo, druga jego ofiara... znajduje się obecnie w domu obłąkanych.

Prowadzone energiczne śledztwo wyjawi jeszcze wiele drastycznych szczegółów z życia tego niezwykłego szewca — donżuana.

Podzwrotnikowa roślinność na wyspie Grenlandji.

Znany badacz strefy podbiegunowej, Lauge Koch, Duńczyk, powrócił z północno-wschodniej Grenlandji, gdzie dokonał wielu nader ciekawych odkryć. Ostatni rok spędził on na przeprowadzeniu badań geologicznych w okolicy Scoreby Sound Settlement (osady) zamieszkałej przez setkę Eskimosów oraz urzędnika duńskiego z rodziną.

Uczonemu badaczowi towarzyszyli dwaj inni uczeni, Harris z Cambridge i Rosenkrantz, Duńczyk z Kopenhagi. Wynikiem wyprawy było przewiezienie 8 ton wykopalisk, reprezentujących kilka okresów geologicznych, których śladów nigdy dotychczas nie znajdowano we wschodniej Grenlandji.

Prof. Harris szukał głównie wykopalisk roślinnych. Towarzysz jego Rosenkrantz szukał wykopalisk zwierzęcych i znalazł kopalnego ośmiornika przeszło yardowej długości. Prof. Koch stwierdza, że znaleziono dowody istnienia pokładów węglowych dokoła Scoresby Sound, jak również odkryto wiele gorących źródeł oraz kilka wygasłych wulkanów. Rząd duński zainstalował stację seismograficzną i stację radjo telegraficzną w Scoresby, gdzie będą one otwarte w końcu br.

Tymczasowa instalacja radjowa funkcjonuje tam od kilku miesięcy ku niezmiernej uciesze Eskimosów, którzy szczególnie upodobali sobie odbiór muzyki tanecznej, nadawanej przez stacje europejskie, nie umieją tylko sobie wytłómaczyć, w jaki odbywa się to sposób.

Ze świata ciekawych wydarzeń.

10-letnia trucicielka.

Policja paryska zajmuje się niecodzienną aferą trucicielską.

Bohaterką tego kryminalnego zdarzenia jest 10-letnia dziewczynka, zapewne najmłodsza trucicielka, jaką policja zdołała uchwycić.

Otóż zamiarem tej nieletniej zbrodniarki było wytrucie całej rodziny.

Na szczęście udało się po zachorowaniu pierwszej ofiary odkryć winowajczynię i w ten sposób udaremnić masowy mord.

Rodzina pewnego urzędnika spędzała kiedyś lato w małej miejscowości Jouras. Na letnisko to zabrano 10-letnią siostrę służącego Valere Rolland. Pewnego dnia zachorował pies myśliwski, a objawy choroby wydały się weterynarzowi bardzo podejrzane. W obawie przed wścieklizną, psa zastrzelono. Wkrótce podobny los spotkał psa podwórzowego.

W osiem dni później zachorował nagle brat Valery. Lekarz stwierdził otrucie arszenikiem. Stan chorego beznadziejny.

Przypominano sobie wówczas, że i psy zdradzały symptomy zatrucia arszenikiem.

Śledztwo ujawniło, że siostra służącego ukradła większą dozę arszeniku z sąsiedniej apteki, otruła najpierw psy, a następnie wsypała truciznę bratu do zupy.

Badana, przyznała się bez skrupułów, że usiłowała brata otruć z zazdrości, iż ten więcej otrzymuje jedzenia, niż ona. Na psach dokonała próby działania trucizny. Zamiarem jej było, jak zeznaje, wytrucie całej rodziny swych chlebodawców.

Valere Rolland poddana jest badaniu psychjatrów. Matka jej, dowiedziawszy się o zbrodniczych instynktach córki, nagle zmarła.

Maszyny mogą się zmęczyć.

Hinduskiego biologa prof. Yaadis Chaudry Boses'a nazywają uczeni europejscy — współczesnem Faustem.

Nie bez powodu dali mu to przezwisko. W pracowni jego, znajdującej się w Kalkucie, dzieją się rzeczy, o których nie śniło się filozofom. Biolog indyjski uczył się w europejskich uniwersytetach. Wiedza jego, jest ściśle doświadczalna i nie nosi żadnych znamion mistycznych, z których słyną Hindusi.

Prof. Yagadis Chaudry Boses zasłynął przed dwoma laty jako odkrywca „krążenia krwi“ w roślinach. W oczach angielskich i francuskich przyrodników uśpił on mimozę, a następnie przyprowadził ją do życia. Indyjski uczony udowodnił, iż rośliny śpią i posiadają system nerwowy, działający w ten sam sposób jak ludzki oraz iż te same środki pobudzające powodują żywsze krążenia krwi u ludzi jak i u roślin.

Odkrycia prof. Bosesa rozpoczęły nową epokę w biologji i nad rozwinięciem jego tezy pracuje w Europie wielu uczonych.

Współczesny Faust nie zadowolił się jednak dotychczasowemi wynikami swej pracy. Po licznych doświadczeniach przyszedł on do przekonania, iż niema w wszechświecie martwej materji, ale wszystko żyje. Nawet kamienie i metale posiadają system nerwowy i reagują na pobudki zewnętrze jak stworzenia żywe.

To pulsujące życie w pozornie martwych bryłach wykazał Jagadis Chaudry Boses przy pomocy bardzo dowcipnie sporządzonego aparatu elektrycznego, który reaguje na drganie pulsu „żywych kamieni“. Wedle teorji uczonego Hindusa niema na świecie takiego tworu, który wykonując pracę, mógłby się obyć bez od poczynku.

Sztaba żelazna, zmontowana w maszynie traci szybko swą sprężystość i wytrzymałość, jeśli przez dłuższy czas znajduje się w ruchu. Dlatego i maszynom należy się urlop wypoczynkowy, gdyż słabnie ich puls i wycieńczają się ich nerwy.

Aljechin — Capablanca.

Dlaczego Aljechim zwyciężył w turnieju szachowym o mistrzostwo świata.

Długotrwały pojedynek szachowy o mistrzostwo świata w Buenos Aires, o którym kilkakrotnie informowaliśmy naszych czytelników zakończył się nareszcie zwycięstwem Aljechina. Uporczywości tej walki pomiędzy tym dwoma największymi matadorami gry szachowej świadczy najlepiej fakt, że jej rozegranie wymagało aż trzydziestu czterech partji, z których dwadzieścia pięć skończyło się remisowym wynikiem. Sześć partji wygrał Aljechin, a tylko trzy Capablanca.

Podobnego wyniku się nikt nie spodziewał. Przeciwnie — panowało ogólne przekonanie, że Aljechin ulegnie po honorowej obronie. Słynny austryjacki szachista Spielmann oświadczył nawet w klubie, że Aljechin nie ma widoków na wygranie choćby jednej jedynej partji. Pokazało się znowu, że nie trzeba nigdy prorokować! Ale tak, jak on, myślało wielu. Najlepszym tego dowodem są masowe zakłady, które na Capablance stały poniżej pari. Za zwycięstwo Aljechina płacono w stosunku 6 : 1.

Capablanca mianowany od niedawna sekretarzem przy amerykańskiej ambasadzie, jest przedstawicielem klasycznego kierunku w grze szachowej i mistrzem w opanowaniu techniki w zawsze solidnej i ostrożnej grze i wyzyskaniu choćby najmniejszego błędu przeciwnika. Inaczej były oficer carskiej gwardji, arystokrata Aljechin. On, inowator lubujący się w nadzwyczajnych pozycjach, potrafił z nich zawsze przy pomocy wprost niewyczerpanej fantazji i genjalnego daru orjentacji wyjść, jeżeli nie zawsze to przynajmniej obronną ręką. W teraźniejszym pojedynku poszedł jednak inną drogą posługując się przytem jego własną bronią. Grał zatem równie metodycznie i ostrożnie, jak on. Dopiero po trzydziestej partji uniósł go temperament i popchnął do ataku.

Obydwaj przeciwnicy odznaczają się wielką pewnością siebie. Capablanca przystępując do turnieju w Nowym Jorku z sześcioma pierwszorzędnymi mistrzami, oświadczył: „Wygram, nie przegrywając ani jednej partji“. I dotrzymał słowa! W podobny sposób wyraził się Aljechin, grając w Paryżu równocześnie dwadzieścia cztery partje na pamięć — zatem bez patrzenia na szachownicę — z najmocniejszymi graczami francuskiej stolicy! Nie przegrał ani jednej!

Po zdobyciu mistrzostwa świata oświadczył Aljechin, że spełniło się marzenie jego życia. Wyraził po rycersku gotowość do rewanżu, jednak nie prędzej, jak w 1929 roku. Wtedy gotów jest przyjąć wezwanie mistrzostwa świata i od każdego innego godnego siebie przeciwnika.

Wesoły kącik.

Gapa.

Gość: — Czy mama w domu!

Staś. — Nie, mama wyszła.

Gość: — A kiedy wróci?

Staś: (woła do mieszkania): — Mamo, co mu teraz powiedzieć?

Poradził mu.

— Pańskie narządy trawienia są mocno nadwerężone. Powinien pan wziąć inną kucharkę, któraby lepiej gotowała.

— Dobrze, panie doktorze, tylko że ta kucharka jest moją żoną.

Ruch wydawniczy

„Iskry“ tygodnik ilustrowany dla młodzieży w Nr. 2 z dn. 24. XII przyniosły szereg ciekawych artykułów gwiazdkowych o „Wilji“ i „Szopce“, oraz pełne nastroju gwiazdkowe poezje. Poza tem znajduje się w Nr. 2 d. c. nadzwyczaj zajmujących przygód p. Zbigniewa Zaniewickiego i jego młodzieńczej podróży „W poprzek Atlantyku“, d. c. powieści Z. Dromlewiczowej „Dziecko kina“ i stałe działy z życia harcerskiego i korespondencji młodzieży. Numer bogato ilustrowany sprawia wrażenie bardzo dodatnie i prawdziwie estetyczne. Okładka ozdobiona oryginalnym rysunkiem.

„Szopka Benjaminowska“.

Przed 10 laty na skutek odmowy złożenia przysięgi Besselerowi większa część legjonistów została internowana. Szeregowych przewieziono do obozu w Szczypiernie, oficerów zaś do obozu w Benjaminowie pod Warszawą. Zgórą roczne więzienie legjonistów, nieugiętych w swym oporze musiało się odbić bardzo głęboko na ich psychice. Jakkolwiek starali się oni pracowitym spędzeniem dni, zapomnieć o niewoli, to jednak gorzka jej świadomość coraz to burzyła serce żołnierzy, coraz te wybuchała płomieniem. Takim płomieniem palącym serca żołnierskie i serca polskie jest „Szopka Benjaminowska“. Smutne święta Bożego Narodzenia w roku 1917 - starali się internowani oficerowie rozweselić. Z pośród nich utalentowany poeta por. Kostek-Bierzacki postanowił zorganizować szopkę. Sam pisze doskonałym językiem poetyckim treść, a lalki malują dwaj oficerowie-artyści-malarze por. Goliński i Jarnuszkiewicz, i w ten sposób powstaje „Szopka Benjaminowska“. Jest ona wiernym odbiciem żołnierskiej duszy z tych ciężkich dla Polski lat, jest znakomitym zwierciadłem, w którym odbijają się nietylko wewnętrzne sprawy obozu Benjaminowskiego i oblicze oficerów internowanych, dzisiejszego Gen. Sławoja-Składkowskiego, Kukiela, Sikorskiego, Berbeckiego i całego szeregu innych, ale jest i pozatem zwierciadłem, w którem się odbija małe ówczesne społeczeństwo, z jego „oręż entacjami“ rozbiciem, z jego marzeniami i planami. A nadewszystko góruje w Szopce niezłomny idealizm żołnierzy.

Z tych to względów „Szopka Benjaminowska“ stanowi dla legjonistów i dla każdego związanego z ruchem niepodległościowym specjalną wartość. Dodać należy, że „Szopka“ wydana jest wprost luksusowo-na przepięknym papierze i bogato ilustrowana.

1928 Kalendarz ścienny 1928

Bezpłatny dodatek dla Czytelników „Dziennika Pomorskiego“.

	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
1	N Juljusza m.	Ś Piotra w ok.	S Idziego op.	P Remigjusza b.	C W. Świętych	S Eligjusza b.
2	P Naw. NMP.	C NMP. Aniel.	N Maksyma m.	W Aniołów Stróż.	P Dzień zaduszny	N ADWENT
3	W Heljodora b.	P Znal. ś. Szczep.	P Izabeli kr.	Ś Kandyda m.	S Huberta b.	P Franciszka Ks.
4	Ś Józefa Kalas.	S Dominika	W Rozalji p.	C Franc. Seraf.	N Karola Bor.	W Barbary p. i m.
5	C Cyryla i Met.	N NMP. Snieżn.	Ś Wawrzyńca	P Placydy m.	P Zacharjasza br.	Ś Piotra Chr.
6	P Dominiki p.	P Przem. Pańskie	C Zacharjasza p.	S Brunona w.	W Leonarda	C Mikołaja w.
7	S Klaudjusza m.	W Kajetana	P Reginy	N Justyny p.	Ś Engelberta m.	P Ambrożego b.
8	N Elżbiety kr.	Ś Cyrjaka m.	S Nar. NMP.	P Brygidy	C 4 Koronatów	**S Niep. P. NMP.**
9	P Zenona m.	C Romana m.	N Gorgonjusza	W Dyonizego	P Teodora m.	N Leokadji
10	W Siedmiu br. śp.	P Wawrzyńca m.	P Mikołaja z Tol.	Ś Franc. Borg.	S Andrzeja z Aw.	P NMP. Loret.
11	Ś Piusa pap.	S Zuzanny p.	W Prota i Jacka	C Placydy p.	N Marcina b.	W Damazego p.
12	C Jana Gwalb.	N Klary p.	Ś Gwidona w. †	P Maksymiljana	P Marcina p.	Ś Aleksandra m.
13	P Małgorzaty	P Hipolita m.	C Aureljusza b.	S Edwarda	W Stanisława K.	C Łucji p. i m.
14	S Bonawentury	W Euzebjusza	P Podw. św. Krz. †	N Kaliksta p.	Ś Serapiona m.	P Nikazego b.
15	N Henryka	**S Wnieb. NMP.**	S Nikodema †	P Jadwigi wd.	C Leopolda	S Euzebjusza
16	P NMP. Szkapl.	C Rocha w.	N Cyprjana	W Wincentego	P Edmunda b.	N Adelajdy ces.
17	W Aleksego	P Anastazego b.	P 5 ran. św. Franc.	Ś Florentyna b.	S Salomeji	P Łazarza b.
18	Ś Szymona z Lip.	S Heleny	W Józefa w.	C Łukasza ew.	N Maksyma b.	W Gracjana b.
19	C Wincent. a P.	N Bolesława	Ś Januarego m.	P Piotra z Alkant.	P Elżbiety wd.	Ś Nemezjusza
20	P Bł. Czesława	P Bernarda op.	C Eustachego	S Jana Kantego	W Feliksa Walez.	C Teofil m.
21	S Praksedy p.	W Joanny	P Mateusza ap.	N Urszuli p.	Ś Ofiarow. NMP.	P Tomasza ap.
22	N Marji Magdal.	Ś Tymoteusza	S Maurycego m.	P Korduli p. i m.	C Cecylji p.	S Zenona m.
23	P Apolinar. b. i m.	C Filipa i Benic.	N Tekli p. i m.	W Jana Kapistr.	P Klemensa	N Wiktorji p. i m.
24	W Krystyny p.	P Bartłomieja ap.	P Gerarda b.	Ś Rafała archan.	S Jana od Krzyża	P Wigilja, Ad. i Ew.
25	Ś Jakóba ap.	S Ludwika kr.	W Bł. Władysława	C Kryspina	N Katarzyny p.	**W Boże Narodz.**
26	C Anny M. NMP.	N Zefiryna p.	Ś Józefata b.	P Ewarysta p.	P Piotra b.	**Ś Szczepana m.**
27	P Natalji	P Cezarego b.	C Przen. św. Stan.	S Sabiny m.	W Józefata p.	C Jana E.
28	S Sied. braci mm.	W Augustyna b.	P Wacława m.	N Szymona i Judy	Ś Rufina m.	P Młodzianków
29	N Marty p.	Ś Ścięc. św. Jana	S Michała arch.	P Narcyza b.	C Saturnina	S Tomasza b.
30	P Abdona m.	C Feliksa m.	N Hieronima	W Edmunda	P Andrzeja ap.	N Dawida kr. i pr.
31	W Ignacego w.	P Rajmunda		Ś Wolfganga b.		P Sylwestra

1928 Kalendarz ścienny 1928

Bezpłatny dodatek dla Czytelników „Dziennika Pomorskiego“.

Styczeń		
1	N	**Nowy Rok**
2	P	Makarego op.
3	W	Genowefy
4	Ś	Tytusa p.
5	C	Telesfora p.im.
6	P	**Św. 3 Króli**
7	S	Lucjana
8	N	Seweryna
9	P	Marcjanny
10	W	Agatona p.
11	Ś	Hygina p. i m.
12	C	Arkadjusza
13	P	Weroniki
14	S	Hilarego
15	N	Pawła pust.
16	P	Marcina p.
17	W	Antoniego op.
18	Ś	Kat. św. Piotra
19	C	Henryka b. m.
20	P	Fabjana i Seb.
21	S	Agnieszki p.im.
22	N	Winc. i Anast.
23	P	Zaśl. NMP.
24	W	Tymoteusza
25	Ś	Nawr. św. Pawła
26	C	Polikarpa b.
27	P	Jana Złotoust.
28	S	Walerego
29	N	Franc. Salez.
30	P	Martyny p.
31	W	Piotra w.

Luty		
1	S	Ignacego b.
2	C	**NMP. Gromn.**
3	P	Błażeja b. m.
4	S	Weroniki
5	N	Agaty p.
6	P	Doroty p. i m.
7	W	Romualda op.
8	Ś	Jana z Maty
9	C	Apolonji
10	P	Scholastyki
11	S	Łucjusza
12	N	Eulalji p.
13	P	Juljana m.
14	W	Walentego
15	Ś	Faustyny i Jow.
16	C	Juljanny p.
17	P	Sylwina b.
18	S	Symeona b.
19	N	Konrada
20	P	Leona b.
21	W	Eleonory p.
22	Ś	POPIELEC †
23	C	Mikołaja
24	P	Sergjusza †
25	S	Macieja ap. †
26	N	Zygfryda
27	P	Anastazji
28	W	Aleksandra b.
29	Ś	Romana i Teof.

Marzec		
1	C	Albina
2	P	Heleny ces.
3	S	Kunegundy ces.
4	N	Kazimierza kr.
5	P	Teofila b.
6	W	Wiktora m.
7	Ś	Tomasza z Ak.
8	C	Jana Bożego
9	P	Franciszki w.
10	S	40 męczennik
11	N	Pelagji p.
12	P	Grzegorza w.
13	W	Nicefora b.
14	Ś	Matyldy
15	C	Leontyny p.
16	P	Cyryla i Met.
17	S	Gertrudy
18	N	Gabrjela arch.
19	P	Józefa Obl.
20	W	Patrycjusza b.
21	Ś	Benedykta op.
22	C	Bazylego
23	P	Katarzyny w.
24	S	Marka i Tymot.
25	N	Zw. NMP.
26	P	Emanuela m.
27	W	Ruperta b.
28	Ś	Sykstusa
29	C	Eustazjusza
30	P	Anieli wd.
31	S	Balbiny

Kwiecień		
1	N	Hugona b.
2	P	Franciszka
3	W	Ryszarda b.
4	Ś	Izydora b.
5	C	W. CZWART. †
6	P	W. PIĄTEK †
7	S	W. SOBOTA †
8	N	**Wielkanoc**
9	P	**Pon. Wielk.**
10	W	Ezechiela pr.
11	Ś	Leona pap.
12	C	Konstancji p.
13	P	Hermenegildy
14	S	Walerjana
15	N	Krescentego
16	P	Lamberta m.
17	W	Marcjana m.
18	Ś	Apolonjusza m.
19	C	Tymona m.
20	P	Agnieszki p.
21	S	Anzelma b.
22	N	Sotera i Kaja p.
23	P	Wojciecha b.i.m.
24	W	Jerzego
25	Ś	Marka Ewang.
26	C	Kleta i Marc.
27	P	Teofila b.
28	S	Witalisa m.
29	N	Piotra męcz.
30	P	Katarzyny Sen.

Maj		
1	W	Filipa i Jakóba
2	Ś	Atanazego b.
3	C	**Święto Narod.**
4	P	Florjana m.
5	S	Moniki wd.
6	N	Jana w Oleju
7	P	Domiceli
8	W	Stanisława
9	Ś	Grzegorza
10	C	Izydora Oracza
11	P	Manetra b.
12	S	Pankracego
13	N	Serwacego
14	P	Bonifacego m.
15	W	Zofji i 3 córek
16	Ś	Jana Nep.
17	C	**Wnieb. P.**
18	P	Wenantego m.
19	S	Celestyna p.
20	N	Bernardyna
21	P	Wenanty m.
22	W	Heleny kr.
23	Ś	Dezyderego b.†
24	C	Joanny w.
25	P	Grzegorza VII. †
26	S	Filipa Ner. †
27	N	**Zielone Świąt.**
28	P	**Pon. Ziel. Św.**
29	W	Teodozji m.
30	Ś	Feliksa p.
31	C	Petroneli p.

Czerwiec		
1	P	Nikodema m.
2	S	Erazma m.
3	N	Klotyłdy kr.
4	P	Optata b.
5	W	Bonifacego b.
6	S	Norberta b.
7	C	**Boże Ciało**
8	P	Medarda b.
9	S	Pryma i Felic.
10	N	Małgorzaty kr.
11	P	Barnaby ap.
12	W	Onufrego pust.
13	Ś	Antoniego
14	C	Bazylego b.
15	P	Wita m.
16	S	Benona b.
17	N	Adolfa
18	P	Marka i Marc.
19	W	Gerwaz. i Prot.
20	Ś	Florentyny p.
21	C	Alojzego
22	P	Paulina b.
23	S	Zenona
24	N	Jana Chrzcić.
25	P	Prospera b.
26	W	Jana i Pawła
27	Ś	Władysława
28	C	Leona pap.
29	P	**Piotra i Pawła**
30	S	Emilji p.